uroczyście przez N. Pana potwierdzonego, powstaje przeciw zdaniu, jakoby konkordat nie był układem; owszem zdaniem mówcy jest on traktatem kościelno-państwowym; zgadzają się pod tym względem uczeni katoliccy i protestanccy. Słowa: *non possumus* znaczą tyle, co dotrzymanie układu; czynniki prawodawcze nie powinny zmuszać N. Pana do sankcyjonowania ustaw dążących do złamania traktatu, a to tym mniéj, o ile obecnie traktuje się jeszcze ze stroną drugą. Postępowanie takie pociągnie za zobą odwołanie nuncyusza z Wiednia (poruszenie, szmer). Zdanie wypowiedziane przez ministra oświecenia, że traktaty przestają obowięzywać przy zmianie stosunków, nie jest słusznym, a wypadałoby unikać wszelkich starć między władzą świecką a duchowną. Cóż gdyby N. Pan ministrowi, który mu poleca naruszenie traktatu, odpowiedział: Jestem księciem Niemieckim, królem Apostolskim! (oklaski z prawicy).

Po nim jenerał baron *Gablenz* w krótkich słowach wyraził swe przekonanie, że konkordat szkodzi Austryji — za granicą. Jenerał Gablenz wyraźnie boji się zaczepek radykalnego gazeciarstwa.

Kardynał książę *Szwarzenberg* powiedział mowę przydłuższą. Podajemy ją w streszczeniu:

Gdy przed 1835 laty rozchodziło się o potępienie Zbawiciela w Jerozolimie, wtedy Faryzeusze wołali: Nie ma innego prawa prócz cesarskiego. Okrzyk ten nie jest nowym; znanym on jest i z rewolucyji francuzkiéj: „Państwo jest wszystkim.“ P. minister oświecenia mówił o filozofiji: mówca jest zwolennikiem filozofiji, lecz nie zgadza się na ów system filozoficzny, na panteizm, którego ostatecznym wynikiem jest państwo (oklaski). Przechodząc do kwestyji obecnéj, sądzi mówca, że małżeństwo opierać się winno i na uczuciu religijnym. Małżeństwa mięszane są anomaliją; są w prawdzie małżeństwa mięszane bardzo szczęśliwe, ale mimo to nie są na miejscu. Małżeństwo cywilne jest wyłomem w moralności chrześcijańskiéj, a tymczasowe jest nader niestósownym. Nie jest prawdą, aby ludność życzyła sobie ślubów cywilnych, życzą ich sobie tylko ci, którzy w Boga nie wierzą. Najwięcéj ucierpi na tym społeczeństwo. Skreśliwszy smutny obraz kościoła w Austryji w czasach pojózefińskich kończy mówca z prośbą o odrzucenie ustawy, aby N. Panu trosk nowych nie przysparzać. Pociski dziennikarstwa staną się kiedyś wawrzynami.

Hr. Antoni *Auersperg* zapatruje się na kwestyją ze stanowiska wyłącznie politycznego. Konkordat uważa on za niebezpieczeństwo dla państwa i twierdzi, że traktat ten nigdy nie był ważny. Mowca daje rozmajite nauki Stolicy Apostolskiéj, którą uważa za najwyższy trybunał moralności, ale postępowanie Papiestwa w sprawie konkordatowéj nie budzi wielkiego zaufania do szczeréj moralności owego najwyższego trybunału. Na te słowa tyle ubliżające Stolicy Apostolskiéj poruszyła się znaczna część posłów. Mówca rzecz swoję prowadził daléj wśród znaków przyzwolenia i wśród oklasków liberalnéj partyji. — Na posiedzeniu sobotnim przemówili jako mówcy jeneralni hr. *Thun* i *Schmerling*, w końcu ministrowie *Herbst* i *Auersperg*.

Hr. *Thun* powiedział:

„Przyjęcie ustawy małżeńskiéj jest pierwszym krokiem do usunięcia konkordatu, koło którego obracają się rozprawy. Pochodzi to z błędnego pojęcia rzeczy. Konkordat nie jest rzeczą nową; znano go i dawniéj, a historyja nie wykazała żadnych zgubnych następstw. W Austryji konkordat zawarty został w interesie i na żądanie katolików (śmiech); nie powstał on nagle, tylko po dłuższych rokowaniach i jest korzystnym tylko dla rządu. Izba nie postępuje sobie szczerze i otwarcie, godząc na konkordat bez poprzedniego wniosku. Oracając się następnie ku hr. Antoniemu Auerspergowi wyraża swój żal, że światły potomek rodziny katolickiéj wygłosił zasady nie chrześcijańskie, a w końcu prosi, aby Izba nie dopuściła aktu, który prowadzi do całkowitego zerwania z Rzymem.

Po kilku przemówieniach i osobistych uwagach hr. *Mensdorfa*, prof. *Arndtsa* i hr. *Bloomego* Izba przystąpiła do głosowania, którego wypadek jest już znanym, a który wywołał demonstracyje uliczne, illuminacyją i szał radości pomiędzy liberalną publicznością wiedeńską. Liberalne ministeryjum i liberalnych członków głosujących za nową ustawą, spotykały huczne owacyje — obrońców konkordatu napaści. Chcemy wierzyć, że wszystkie wysilki liberałów spełzną na niczym, tryjumfy ich skończą się na illuminacyji i na kilkodniowych pochwałach żydowskiego gazeciarstwa. Jest nadzieja, że cesarz Franciszek w ostatniéj chwili jeszcze przejrzy i nie zatwierdzi powyższéj uchwały.*)

Przed otwarciem rozpraw ostatniego posiedzenia nad nową ustawą małżeńską odczytano następujące pismo:

„JO. Panie!

Podpisani przekonani są, że obowiązkiem jest Rady państwa, przy należnym jéj konstytucyjnym udziale w prawodawstwie szanować zobowiązania przyjęte traktatami przez władzę państwa, a przeto że prawnie niepodobna jest dla niej uważać umowy zawartéj przez JCMć ze Stolicą Stą, za niebyłą. Ponieważ większość głosów wys. Izby na onegdajszym posiedzeniu z d. 21 marca oświadczyła się gotową pominąć to zobowiązanie się traktatowe, a projekta ustaw o małżeństwie i szkole widocznie sprzeczne z konkordatem, w tym duchu i z tego stanowiska mają przyjść pod obrady, przeto podpisani nie są w stanie brać udziału w pomienionych obradach. Zawiadamiając uniżenie JO. Pana, podpisani ponawiają wyraz swojego zupełnego poważania. — Wiedeń 23 marca 1868 (podpis) Kardynał Schwarcenberg, arcybiskup prażski; kardynał Rauscher, książę arcybiskup wiedeński; Maksymilian Tarnoczy, książę arcybiskup salzburski; Fryderyk hr. Fürstenberg, książę arcybiskup ołomuniecki; Grzegorz Szymonowicz, arcybiskup orm. kat. lwowski; Franciszek Ksawery Wierzchlejski, lwowski arcybiskup obrz. łac.; Spirydyjon Litwinowicz, arcybiskup lwowski obrz. gr.; Dr. Henryk Förster, książę biskup wrocławski; Benedykt Riccabona, książę biskup trydencki; Wincenty Gasser, książę biskup z Brixen; Dr. Walenty Wiery, książę biskup z Gurk; Bartłomiéj Widmer, książę biskup lublański; Dr. Jakób Maksym. Stepischneg, książę biskup z Levantu; Dr. Jan Zwerger, książę biskup z Seckau

Poczym przystąpiono do rozpraw szczegółowych nad ustawą o małżeństwach. Przyjmowano artykuł za artykułem bez dyskusyji. Przeciw ustawie było tylko 17 głosów, a w ich liczbie: ks. *Jabłonowski*, ks. *Sanguszko*, ks. *Lubomirski*, hr. *Lewicki*, hr. *Lanckoroński*, hr. *Bloome*, hr. *Rechberg*, hr. *Schaffgossche*, ks. Jan Ad. *Schwarzenberg*, hr. Aleks. *Mensdorff*, hr. *Wrbnasen*, hr. *Finfkirchen*, hr. *Falkenhagen* i Landgraf *Firstenberg*. Ks. Konstanty *Czartoryjski* był nieobecnym. Przy art. II. (*Noth Civil-Ehe.*) wotowali z mniejszością ks. *Hohenlohe* mistrz dworu i ks. *Schönburg*.

---

*) W przypuszczeniu naszym utwierdza nas *Czas* krakowski, który we wstępnym artykule z d. 31 marca tak się wyraża: „Zaprawdę, trzeba było ulegać zaślepieniu, jakie namiętność sprowadza, aby mniemać, jak to czyniły dzienniki wiedeńskie, że Monarcha w tych właśnie okolicznościach, w jakich się znajduje zechce zerwać z Rzymem, zerwać wiekowe dynastyczne tradycyje swego domu, odsunąć jednym zamachem wszystkie polityczne względy, aby tylko najwyższym swojim podpisem natychmiast zadośćuczynić rozgorączkowanéj i demonstrancyjami ulicznymi chwilowo popartéj opiniji, aby usankcyjonować wyjątkową ustawę. Jest ona bowiem wyjątkową: ogół poddanych monarchiji szuka w małżeństwie błogosławieństwa bożego i bardzo mało troszczy się o ustawę, która tym rzadkim wyjątkom, które go niechcą, podaje sposobność zawarcia ślubu, uchylając się z pod niego. Ustawa ta jest czysto niemiecką, obchodzi tylko część żywiołu niemieckiego, a przecież z łaski Boga nie z samego tylko niemieckiego żywiołu składa się Monarchija i jest więc wyjątkową.“ W całéj téj sprawie z pomiędzy wszystkich pism polskich jeden tylko *Czas* zajmuje stanowisko wyraźnie katolickie i polskie. Inne chorują mocno na liberalizm niemiecki czy europejski.

— *Czas* daje następny pogląd na sprawy irlandzkie:

Sprawy irlandzkie, które od niejakiego czasu poruszył fenianizm, mogą wielki wpływ wywrzeć na stanowisko W. Brytaniji tak w Europie jak w Ameryce. Objawiają się one obecnie w trzech wielkich kwestyjach: reformie parlamentu, reformie stosunków rólniczych i reformie stosunków kościelnych. Te ostatnie stoją w téj chwili na porządku dziennym w skutku rezolucyji Gladstona postawionych d. 30 marca, a domagających się zniesienia kościoła rządowego w Irlandyji. Przedmiot ten potrzebuje niejakiego wyjaśnienia, aby należycie był zrozumianym.

Upadek Kościoła katolickiego w Irlandyji datuje się jeszcze od Normanów, ale dopiero podbicie téj wyspy przez Anglików stworzyło dzisiejszy stan rzeczy. Synod w Dragheda w r. 1152 uznał zależność Kościoła irlandzkiego od Papieża i zaprowadził dziesięcinę oraz świętopietrze. Henryk II. w r. 1171 pokonał królików irlandzkich w ciągłéj żyjących z sobą niezgodzie, zawarszy przeciw nim sojusz z biskupami. Atoli późniejsze wojny domowe w Angliji zamieniły podbój angielski na proste wasalstwo, a dopiero Henryk VIII. i Cromwell zaprowadzili z pomocą reformacyji instytucyje świeckie i kościelne angielskie, i od tego czasu zaczyna się prześladowanie katolików, to jest narodu irlandzkiego. Wyższe duchowieństwo i szlachta przeszły po większéj części do obozu zdobywców, lud tylko i drobne duchowieństwo zachowały wiarę, język i tradycyje narodowe. Za Henryka VIII. dwóch tylko biskupów irlandzkich zachowało religiję katolicką, reszta poddała się uchwale parlamentu znoszącéj juryzdykcyję papiezką, zaprowadzając władzę królewską nad Kościołem. Od tego czasu biskupi irlandzcy zaprzestali uznawać Rzymu, składali królowi przysięgę jako naczelnikowi Kościoła i brali udział w uchwałach parlamentu, które wprowadzały do Irlandyji przepisy kościoła anglikańskiego. Lud nie uznawał téj zmiany, ani biskupów odszczepieńców, którzy zatrzymali w swym posiadaniu dotacyje dawnych biskupów katolickich i nadawali prebendy anglikańskim prezbiterom w miejscach, gdzie niekiedy ani jeden protestant nie przebywał. Lud miał swojich kapłanów, którzy z łona jego wychodzili; biskupi i prezbiterowie anglikańscy w Irlandyji byli albo z rodów angielskich, albo z rodów arystokratycznych irlandzkich, które przejęły język, obyczaje i religiję zdobywców. Ponieważ wszystkie rozporządzenia władz, ustawy, wychodziły po angielsku, przeto jak między ludem a rządem, tak między ludem i drobnym duchowieństwem pokątnie wyświęcanym a biskupami odszczepionymi, nie było żadnego związku. Cywilizacyja tylko przez protestantyzm i przez język angielski znajdowała przystęp; dla tego lud irlandzki pozostał nieoświeconym, a niższe tylko duchowieństwo, które samo jedno znajdowało sposobność kształcenia się, reprezentuje w ciągu parę wieków cywilizacyję irlandzką. Kościół panujący zatrzymał więc majątek kościelny, pobierał daniny, dziesięcinę, a nie miał wiernych. Lud opłaca do dziś dnia księży anglikańskich, których nie uznaje. W całéj Irlandyji nie masz ani pół miliona protestantów, a ci posiadają aż czterech arcybiskupów i ośmnastu biskupów.

Dopiero w nowszych czasach nastała pod tym względem niejaka zmiana, i to pod naciskiem zewnętrznych przyczyn. Pierwszy krok na téj drodze zrobiono w czasie wojen z Francyją, w obawie, aby Irlandyja nie powstała z pomocą inwazyji francuzkiéj. W r. 1801 dozwolono katolikom irlandzkim powrócić do stosunków z Rzymem; następne czasy przyniosły dalsze owoce. O'Connel uzyskał emancypacyję katolików; późniejsza agitacyja repealów i chartystów dozwoliła naprzód zmniejszyć dziesięcinę, a potym zamienić ją w podatek jako rentę ziemską; teraz walka whigów z torysami i ruchy fenistów dokonają może reszty. Dziesięcina wybieraną bywała w Irlandyji przez księży protestanckich od katolików z pomocą albo policyji, albo nawet wojska. W r. 1832 przyszło niemal do ogólnego powstania, i zamiast około stu tysięcy funtów sterlingów w zaległych dziesięcinach ściągnąć, ledwie wymuszono 12,000 f. sterl. Lord Derby, nosząc jeszcze nazwisko lorda Stanleya, które znów syn jego dziś nosi, przeprowadził w parlamencie w r. 1833 zniesienie dwóch arcybiskupstw i ośmiu biskupstw protestanckich w Irlandyji, które wyciskały na katolikach dochody. Dowiódł on, że dyjecezyje tych biskupów nie posiadają wcale owieczek. Po wielu walkach parlamentarnych zmniejszono dziesięcinę do czwartéj części i zamieniono ją w stałą rentę na roli hipotekowaną, i chociaż na roli protestanckich dziedziców, ale procent płacą dzierżawcy, to jest chłop irlandzki, katolicki.

Ostatniemi czasy wielu zacniejszych mężów stanu angielskich usiłowało zaprowadzić ulgę w tych stosunkach kościelnych, ale często napotykali opór w interesie rodzin arystokratycznych, u których prebendy irlandzkie pożądanymi były synekurami dla młodszych synów, tak dobrze jak bogato uposażone posady w Indyjach wschodnich. Lord Grey, Robert Peel, który już przed 40 laty wniósł emancypacyję katolików, lord Russell już poruszali tę sprawę. Teraz jednak rozgałęziony fenianizm i wpływ na klasy średnie Brighta, oraz walka Gladstona z Disraelim przywiodły tę sprawę jeśli nie do ostatecznego rozwiązania, to przynajmniéj do jéj podniesienia i obmyślenia rychło środków zaradczych.

Teraz idzie główne pytanie: znieść przywiléj Kościoła panującego w Irlandyji, a wtedy nastąpi zupełna emancypacyja katolików i wolność wyznań, co sprawi, że każdy Irlandczyk katolik nie potrzebowałby daléj pracować na uposażenie protestanckiego proboszcza i biskupa.

— Odbieramy od O. Gwardyjana ks. ks. Reformatów u Bożego Ciała w Poznaniu następujące pismo:

Pius Papież IX.

Wszystkim wiernym Chrystusowym, którzy list obecny czytać będą, zdrowia i apostolskiego błogosławieństwa. —

Przedstawić nam się starał niedawno ukochany syn Rafał a Ponticulo Minister Jeneralski całego zakonu Braci Mniejszych św. Franciszka, że dla uczczenia pamiątki męczenników Gorkomskich, Leonarda wyznawcy swego zakonu, i Maryji Franciszki od ran Pana naszego Jezusa Chrystusa, tercyjarki tego zakonu, których dnia 29 Czerwca bezpośrednio przeszłego roku w Bazylice Watykańskiéj w najliczniejszéj obecności grona Wielebnych braci całego świata katolickiego biskupów w poczet Świętych wpisaliśmy, jako też męczenników Japońskich z tegoż zakonu, którym w pomienionéj bazylice dnia 7 lipca, roku dopiero co zeszłego cześć błogosławionych nieban przyznaliśmy, ma wolą w kościołach oratorach publicznych Zakonu Braci Mniejszych św. Franciszka swéj władzy podległych, odprawić z uroczystą i świętą wspaniałością trzydniowe lub ośmiodniowe nabożeństwo. Dla tego ten ukochany syn prosił nas pokornie, abyśmy z téj szczęśliwéj okazyji darów niebieskich skarby z apostolskiéj łaskawości otworzyć raczyli. My, aby wiernych Chrystusowych pobudzić do coraz gorliwszego naśladowania prykładów świętych i do starania się o zbawienie dusz swojich na prożby nam przedstawione zezwoleliśmy. I wskutek tego ufni miłosierdziu Boga Wszechmogącego i powadze błogosławionych Piotra i Pawła apostołów jego, tym, którzy komuniją św. przyjąwszy podczas trzydniowego nabożeństwa lub ośmiodniowego nabożeństwa, za pozwoleniem właściwych dyjecezalnych biskupów w kościołach i Oratoryjach publicznych zakonu Braci Mniejszych św. Franciszka wspomnionemu ministrowi jeneralskiemu podległych, odprawić się mającego w dniu jednym z tych przez każdego z wiernych dodrowolnie obranym, Kościół, albo oratorium publiczne tegoż nabożnie odwiedzą i tam za zgodę książąt chrześcijańskich, za wykorzenienie herezyji, za podwyższenie matki Kościoła, nabożne modły do Boga zanosić będą, którego dnia z wymienionych to uczynią, odpustu zupełnego i odpuszczenia wszystkich grzechów, raz tylko przez każdego z wiernych, w którymkolwiek z wymienionych kościołów i oratoryjów publicznych, dostąpić się mającego, miłosciwie w Panu udzielamy. Oprócz tego tym wiernym Chrystusowym, którzy przynajmniéj żal serdeczny w sobie wzbudziwszy któregokolwiek dnia podczas trzydniowego lub ośmiodniowego nabożeżeństwa jeden z wymienionych kościołów i oratoryjów nawiedzą i modlić się będą trzysta dni z nałożonych albo jakimkolwiek im powinnych pokut w formie Kościoła zwyczajnéj odpuszczamy, które to wszystkie i każde z osobna odpusty, odpuszczenia grzechów i zwolnienia pokut, aby duszom wiernych Chrystusowych, które z Bogiem miłością zjednoczone z tego świata zeszły, jako przymowa (per modum suffragii) ofiarowane być mogły, miłościwie

w Panu zezwalamy. List obecny ma mieć na ten tylko raz swą ważność. Chcemy także, aby kopiom niniejszego listu pisanym lub drukowanym podpisem jakiego Notaryjusza publicznego stwierdzonym i pieczęcią osoby na godności kościelnéj będącéj opatrzonym takaż sama wiara dana była, jak obecnemu pismu, gdyby było przedstawione lub okazane.

Dano w Św. Piotra pod pierścieniem Rybaka.

Dnia 6 sierpnia 1867 Biskupstwa naszego roku 22.

N. Card. Perraccioni Clorelli (Loco Sig.)

Mieczysław Halka Hrabia Ledóchowski

z miłosierdzia Bożego i z łaski św. Stolicy Apostolskiéj Arcybiskup Gnieźnieński i Poznański Legat urodzony i t. d.

Prożbie Przewielebnego O. Prowincyjała Braci Mniejszych św. Franciszka Prowincyi Niepok. Poczęcia Najśw. Maryi Panny na list z dnia 6 września tego roku jak najchętniéj zadosyćczyniąc niniejszém po rozważeniu rzeczy przyjmujemy breve i dekret św. Stolicy z dnia 6, 8, 9, Sierpnia r. 1867 dany, na mocy którego różne udzielają się odpusty wiernym Chrystusowym nawiedzającym Kościoły Braci Mniejszych św. Franciszka, w dni w dokumencie oznaczone, i pozwalamy, ażeby uroczystość w pierwszym breve wyrażona w kościołach Braci Mniejszych św. Franciszka, w naszéj archidyecezyi znajdujących się ustanowiona, ażeby wymienione odpsty w pobliskich kościołach parafialnych ogłoszone, i ażeby podczas trzydniowego lub ośmiodniowego nabożeństwa, gdzie ta uroczystość na honor świętych i błogosławionych niedawno od Ojca św. kanonizowanych obchodzić się będzie, Najśw. Sakrament ku czci publicznéj wiernych w monstrancyji był na óltarzu wystawiony tak podczas rannych jako i wieczornych godzin.

Dano w Gnieźnie dnia 15 Września 1867.

(L † S) **Mieczysław**

Arcybiskup

Stósownie do rozporządzenia władzy arcybiskupiéj odbędzie się na cześć nowokanonizowanych świętych pańskich zakonu św. Franciszka OO. Reformatów w kościele Bożego Ciała w drugą niedzielę po Wielkanocy t. j. 26, 27, 28, 29 uroczyste nabożeństwo z zupełnym odpustem. W pierwszy dzień odprawi się téż nabożeństwo na cześć św. męczenników Gorkomskich; w drugi na cześć św. Leonarda a Portu Mauritio; w trzeci św. Franciszki; w czwarty na cześć św. męczenników Japońskich. Summa z kazaniem rozpocznie się codziennie o godzinie 10; a nieszpory również z kazaniem o godzinie 4.

Itinerarium.

pro Visitatione Pastorali Archiepiscopi anno 1868.

Die 20 Aprilis hora 8 antemeridia profectio ad paroeciam *Lussowo.*
Statio in Lussowo die 20 et 21.
Die 22 Aprilis post Sacrum, profectio ad paroeciam *Ostroróg.*
Statio in Ostroróg die 22 et 23.
Die 24 Aprilis post Sacrum, profectio ad paroeciam *Kwilcz.*
Statio in Kwilcz die 24 et 25.
Die 26 Aprilis post Sacrum, profectio ad paroecium *Rokitno.*
Statio in Rokitno die 26 et 27.
Die 28 Aprilis post Sacrum, profectio ad paroeciam *Zbąszyń.*
Statio in Zbąszyń die 28 et 29.
Die 30 Aprilispost Sacrum, profectio ad paroeciam *Kamieniec.*
Statio in Kamieniec die 30 Aprilis et 1 Maji.
Die 2 Maji post Sacrum, profectio ad paroeciam *Wyskoć.*
Statio in Wyskoć die 2 et 3 Maji.
Die 4 Maji post Sacrum discessus ex Wyskoć
Die 6 Maji hora autemeridiana adventus ad paroeciam *Goniembice.*
Statio in Goniembice dje 6 et 7 Maji.
Die 8 Maji post Sacrum profectio ad paroeciam *Wschowa.*
Statio in Wschowa die 8 et 9 Maji.
Die 10 Maji post Sacrum, profectio ad paroeciam *Jaraczewo.*
Statio in Jaraczewo die 12 et 13 Maji.
Die 14 Maji post Sacrum, profectio ad paroeciam *Jutrosin.*
Statio in Jutrosin die 14 et 15 Maji.
Die 16 Maji post Sacrum, profectio ad paroeciam *Krotoszyn.*
Statio in Krotoszyn die 16 et 17 Maji.
Die 18 Maji post Sacrum, profectio ad paroeciam *Ostrowo.*
Statio in Ostrowo die 18 et 19 Maji.
Die 20 Maji post Sacrum, profectio ad parociam *Baranów.*
Statio in Baranów die 20 et 21 Maji.
Die 22 Maji post Sacrum, profectio ad paroeciam *Kotłów*.
Statio in Kotłów die 22 et 23 Maji.
Die 24 Maji post Sacrum profectio ad paroeciam *Biskupice.*
Statio in Biskupice die 24 et 25 Maji.
Die 26 Maji post Sacrum, profectio ad paroeciam *Tursk.*
Statio in Tursk die 26 et 27 Maji.
Die 28 Maji post Sacrum, profectio ad paroeciam *Radlin.*
Statio in Radlin die 28 et 29 Maji.
Die 30 Maji post Sacrum, profectio ad paroeciam *Środa.*
Statio in Środa die 30 et 31 Maj..
Die 1 Junii post Sacrum, profectio ad paroeciam *Siedlec.*
Statio in Siedlec die 1 et 2 Junii.
Die 3 Junii post Scrum, discessus ex Siedlec.

Datum Posnaniae in Aedibus Residentiae Nostrue die 17 Jannarii 1868.

Archiepiscopus Gnesnensis et Posnaniensis

Miecislaus

Nr. 88. V. Maryański.

— * Przed miesiącem minister spraw wewnętrznych Dr. *Giskra* wydał okólnik do namiestnictwa Górnéj Austryji, z prośbą, aby energicznie wystąpił przeciw agitacyjom duchowieństwa z powodu ogłoszenia ustaw zasadniczych. Otóż w tych dniach duchowieństwo Górnéj Austryji wystósowało list do ministra, w którym jak najuroczyściéj protestuje, jakoby się nieprawnych dopuszczało agitacyj.

— Wykaz statystyczny archidyjecezyji Lwowskiéj obrządku łacińskiego.

Katalog duchowieństwa archidyecezyji Lwowskiéj na rok bieżący wydany w drukarni zakładu nar. im. Ossolińskich in 8vo stron 160 mieści na czele spis Arcybiskupów Halickich i Lwowskich, aż do teraźniejszego Arcybiskupa Metropolity, którym jest Jego Ekscellencyja J. W. Najprzewielebniejszy J. X. Franciszek Ksawery Wierzchlejski, tronu papiezkiego assystent, Jego c. k. Apostolskiéj Mości rzeczywisty tajny radzca, członek Izby panów, członek sejmu królestw Galicyj Lodomeryj i Wielkiego Księstwa Krakowskiego i t. d. Urodzony 1803 r został na kapłana wyświęcony 1826 r na biskupa przemyskiego konsekrowany dnia 4go Października 1846 roku, Arcybiskupem i Metropolitą Lwowskim mianowany dnia 6 Grudnia 1859 r., prekonizowanym 22 Marca 1860 r. a intronizowany na stolicę arcybiskupią dnia 16 Września 1860 r. Biskupami suffraganami stolicy metropolitalnéj lwowskiéj są: Biskup Tarnowski i biskup Przemyski obrzędu łacińsk. Kapitułę Metropolitalną składa Prałatów 4, Kanoników 6. —Ad honores kanoników 6 a 4 ad honores kanonije wakują. — Konsystorz metropolitalny prócz naczelnika Jego Ekscelencyji J. X. Arcybiskupa i wszystkich kanoników kapitularnych jako assesorów, liczy jeszcze 1 referenta i 1 honorowego asessora. — Kancellarja zaś konsystorska składa się z 1 kancelarza, z 3 kancelistów i kursora. Posiedzenie konsystorza odbywają się co sobotę, jeżeli nie przeskadza jaka uroczystość. — Sąd dyjecezalny w sprawach małżeństw oprócz prezesa, składa się z 5 asessorów, z 1 asessora substytuta, 1 obrońcęmałżeństw i 1 sekretarza. W drugiéj instancyji od wyroków tego sądu, sądzi Jego Ekscellencya Książę Arcybiskup Ołomuniecki, a w trzeciéj instancyji Jego Eminencyja Książe Kardynał Arcybiskup Pragski Sąd zaś metropolitalny Lwowski sądzi sprawy małżeńkie w II instancyji z dyjcezyj Przemyskiéj obr. łac. Tarnowkiéj i archidyjecezyj Ormiańskiéj, III zaś instancyj sprawy małżeńskie Dyjecezyj Przemyskiéj i Tarnowskiéj rozsądza Jego Eminencja Książe Kardynał Arcybiskup Pragski — Egzaminatorów prosynodalnych jest 12.

Archidyjecezja Lwowska dzieli się na 25 Dekanatów i 1 Wice-Dekanat, w których znajduje się kościołów parafijalnych w ogóle 242.

Księży świeckich 868, zakonnych 168, razem 936. Kleryków świeckich 95. Kleryków zakonnych 39, Lajków 60. Zakonnic w ogóle 260.

Oprócz archidyjecezalnego seminaryjum „Clericorum“ we Lwowie istnieje także seminaryjum „puerorum“ staraniem i funduszem śp. Arcybiskupa Franciszka z Pauli Pisztek założone. Zakład ten liczy 64 uczniów.

Klasztorów męzkich znajduje się 27, to jest: XX. Jezuitów 2. XX. Missyjonarzy 1. XX. Dominikanów 8. XX. Karmelitów dawnéj obserwy 3. XX. Franciszkanów 3. XX. Bernardynów 7. XX. Reformatorów 1. XX. Kapucynów 2.

Klasztorów żeńskicch jest 22, a mianowicie: PP. Benedyktynek 1. Sakramentek 1. Serca Pana naszego Jezusa Chrystusa 1. Wizytek 1. Siòstr Miłosiedzia św. Wincentego a Paulo 11 domów. Siostr Opatrzności 1. Felicyjanek 5. Niepokalanego Poczęcia Najświętszéj Maryji Panny 1. —

Księży Jubilatów liczy się 6, z których X. Sebastyjan Śmigielski, pleban w Buszczach liczy 57 lat kapłaństwa.

Liczba katolików obrzędu łacińskiego wynosi 530,208 dusz, z których 48,613 zamieszkuje na Bukowinie.

— Na posłuchaniu, które dwieście dam rzymskich otrzymały nie dawno u Ojca św. z powodu przemówienia o strojach niewieścich w kościołach, — adres podany był przez panią Schnejder z domu Rossi, siostrę słynnego archeologa, kawalera Giovanni Rossi — w imieniu Stowarzyszenia dzieci Maryji. Oto wyjątki z listu Ojca św. w tym przedmiocie, czytanego z rrozkazu Jego po kościołach: „Co do poszanowania należnego kościołom i znajdowania się w nich, należy surowo upomnieć wszystkich, że Dom Boży jest domem modlitwy, że miejscu poświęconemu świątobliwość przystoji. Że zaś błędy, które się popełniają w kościołach pochodzą głownie od kobiet przybywających do nich w strojach, jakby na przechadzkę lub widowisko przeznaczonych: „*Consilium formae a speculo petunt, pallinm extrinsecus jactant calceum stipant multiformem solemnem manifestae paraturae totam circumferunt mulieritatem* (*Tertuljan.*)— należałoby pilno przeciwko temu postawić stowarzyszenie niewiast, poszanowania godnych, któreby swym przykładem i wpływem, jaki wywierać mogą, starały się powstrzymać zbytek ów, będący przyczyną upadku tylu rodzin i rozwiozłości obyczajów. Dopomagając przedsięwzięciu temu, trudniejszemu może nad wiele innych, trzeba przwpomnieć niewiastom chrześcijańskim, że jeśli nieprzyzwojitym jest im, gdziekolwiekbądź starać się ściągnąć oczy na siebie świetnością strojów, lub dziwacznością ich, bo Bóg się brzydzi przepychem i żądzą przypodobywania stworzeniu (1), to w kościele świętym staje się ona obelgą przeciw Bogu, który króluje tu na tronie miłosierdzia, przymując cześć mu należną i modlitwy wiernych. Niech sobie przypomną przepisy Pawła św., który poleca do kościoła przychodzić z twarzą osłonioną przystojnie, przez uszanowanie rzeczywistéj przytomności Bożéj i aniołów, cześć mu oddających, a zarazem i dla uchronienia drugich od profancyji kościoła św. z ich przyczyny. Niech pomną, że ten ważny przepis karności zawsze był przez kościół wpajany i powtarzany, a ilekroć nadużycia go nadwerężyły, (których żaden zwyczaj uświęcić nie jest w stanie), przywracano go z nową siłą; niech się im starają wpojić to, iżby z zasłony nie czyniono ozdoby nowéj, ale skromne głowy pokrycie. I niech każda z nich zastósuje do siebie gorące owo upomnienie Tertulijan, które on chrześcijankom swoich czasów powtarzał: *Oro te, sive mater, sive soror, sive filia virgo, velis caput: si mater propter filios, si soror propter fratres, si filia propter patres: omnes in te aetates periclitantur. Indue armaturam pudoris, circumdue vallum verecundiae, murum, sexui tuo strue, qui nec tuos emittat oculos, nec admittat alienos*

— Poczyniono wstępne kroki i przygotowania do beatyfikacyji śp. ks. Olier, proboszcza św. Sulpicyjusza w Paryżu, założyciela kongregacyji tego imienia i seminaryjum. Był on jednym z najczynniejszych obronicieli zakonnego ducha w XVII wieku. Ks. Olier był przyjacielem i duchownym synem św. Wincentego a Paulo, w pierwszych latach swojego kapłańskiego zawodu. Urodzony w Paryżu w r. 1608, zmarł tamże w 1657 r. JE. ks. Arcybiskyp paryski w roku przeszłym rozpoczął zwykły proces *de fama sanctitatis*, a jedenastu biskupów z Kanady wysłali (30 lipca 1866 r.) pokorną prośbę do Stolicy Apostolskiéj, upraszając o dozwolenie na proces beatyfikacyjny. Zwykłe przygotowania *de fama sanctitatis i de non cultu praestito* formalnie są ukończone. Zajmują się teraz zebraniem pism wszystkich księdza Oliet, które zostaną przedstawione kongregacyji Obrzędów.

— Na mityngu w Cork Irlandyji, z powodu nadużyć Fenijanów zwołanym, występowali kanonik Wilkinson i Dt. Kelly-Przyjęto na nim następujące artykuły: 1. Jako katolicy odrzucamy wszelkie tajemne stowarzyszenia, które są przez kościół zakazane, a że fenijanism do nich należy, oświadczamy się, iż nam jest wstrętliwym. 2. Nietylko jako katolicy, ale jako ludzie, odrzucamy z obrzydzeniem wszelkie czyny dokonane w Londynie. — Trzeci i czwarty punkt uchwały zgromadzenia rozwijają tylko poprzedzające i wszelkie wspólnictwo z feniajanizmem zrywają.

— Piszą z Londynu do dziennika *Le Monde*. Chociaż odtąd kościół anglikański urzędowny nie połączył się z katolickim, powrót jednakże do katolicyzmu pojedynczych osób coraz jest liczniejszy. W ciągu roku 1867, liczono w jednéj dyecezyji westminsterskiéj 2,000 osób, które przeszły na łono Kościoła. Kilka dni temu kks. Shapcote i Edgar, oba wikaryjusze kościoła anglikańskiego, należący do misyji św. Jerzego wschodniéj, przyjęci zostali na łono Kościoła. Rownie wielkie wrażenie uczyniło nawrócenie się przełożonéj klasztoru żeńskiego puseistek, która za sobą pociągnęła innych siedm osób tegoż zgromadzenia. Panie te przyjęte zostały przed tygodniem przez ks. Vaughan'a, przełożonego klasztoru misyjonarzów, w Mill-Hill pod Mendon. Skutkiém tego klasztór, który był domem posiłkowym opactwa S. Marie, w Hackney, został zamknięty. JE. ks. Biskup Manning, chociaż oznajmowano wyjazd jego do Rzymu, nateraz zostaje w Angliji.

— W świecie literackim w Angliji obudza uwagę i żywe zajęcie świeżo ogłoszony tom poezyji ks. Newman'a (*Verses on varions occasions)*, dawniéj już znanych z różnych zbiorów, w których były drukowane, a teraz na nowo przerobionych, gdyż pisane były przed nawróceniem autora. Krytyka literacka wysoko podnosi wartość tych poezyji, w których autor znakomitego talentu dowodzi.

— Dnia 12 siyczniа w Charleston (w Stanach połuduiowych) pierwszy katolicki kościół poświęcono dla negrów: wypadek ten stanowi, można powiedzieć epokę w historyji Stanów Zjednoczonychpołuduiowych. Była ta budowa dawniéj izraeelską synogogą. Przed rozpoczęciem obrzędu poświecenia, tłumy negrów, do których wielu białych się przyłączyło, otaczały kościół nowy, któremu dano tytuł św. Piotra. Jest to wymowna odpowiedź na odezwę koncylium w Baltymorze z 1866 r. powołującą do miłosierdzia nad czarnymi.

— W Baltimorze był zjazd rozmajitych protestanckich wyznań kaznodziejów, pastorów i gorliwszych członków sekt różnych, dla narady nad najskuteczniejszym urządzeniem szkółek niedzielnych ludowych. Niejaki pan Behler mówił, że kobiety były i są najlepszymi nauczycielami, a pan King popierał go, utrzymując, iż one jeszcze nie dość udziału wzięły w rozszerzaniu światła Ewangieliji. Predykant z Baltimory chwalił siostry Miłosierdzia i skutki ich poświęcenia wynosił, użalając się, iż protestantom téj instytucyji brakuje.

— W Chicago, zmarł dnia 31 grudnia, jeden z najznakomitszych prawników i najczcigodniejszych obywateli miasta, sędzia Alfred Arrington, po długiéj dosyć słabości. Zmarły, urodzony w r. 1810 w Tredel Conty (Północ. Karolinie), pochodził z zaznej angielskiéj rodziny, z ojcem razem w młodym wieku przybył do Arkansas, potem do Texas, gdzie w r. 1850 zędzią był mianowany. W r. 1857 przeniósł się do Chicago, gdzie przez ostatnie lat dziesięć zostawał. Na południu i zachodzie sprawował w początku obowiązki predykanta metodystów, i w czasie jego słabości też nowiedzali go duchowni téj sekty. Na dwa dui wszakże przed zgonem oświadczył im, że jako duchownych już ich nie potrzebuje. gdyż wezwał kstolickiego kapłana, ks. Conway z kościoła św. Jakóba i powrócił na łono Kościoła. Był to mąż wykształcony i znany téż jako pisarz. Żona jego, ktźra należała wprzódy do kościoła episkopalnego, od lat kilku także została katoliczką, i wpływ jéj znacznie przyczynił się do nawrócenia, które wielkie uczyniło wrażenie.

— Coraz nowe szczegóły znajdujemy o życiu świątobliwéj Maryji von Moerl, znarłéj w Tyrolu. Urodzona 1812, z ojca rodziny dawnéj szlacheckiéj i bardzo pobożnéj matki, w ośmnastym roku osierocona przez nią, stała się jedyną niedołężnego już ojca podporą, i siedmiorga rodzeństwa, z których najmłodsze liczyło tylko dni dziesięć. Z nadzwyczajną gorliwością poświęciła się tym obowiązkom. Przyjęta jako tercyjarka do zakonu ś. Franciszka, dzieliła czas swój między modlitwą i pracą, tak utrudzającą i wyczerpującą, że w końcu siły ją opuściły, a choroba na którą zapadła, przez lekarzy za nieuleczoną osądzoną została. Sława świątobliwości jéj i zachwyceń, w których trwała, prawie nieustannie sprowadzała tłumy pobożnych pielgrzymów, tak że w dwóch miesiącach 1833 r., naliczono ich do 40,000. W rozmyślaniach o śmierci Zbawiciela, Maryja von Moerl cierpiała tak, iż prawie ją widziano konającą, gdy się do chwili zgonu zwracała.

Nakładca i Redaktor ks. Stagraczyński w Poznaniu. — Czcionkami Drukarni Tygodnika Katolickiego (A. Schmaedicke) w Poznaniu. W komisie L. Streisandta w Grodzisku.